

WAŻNY GOŚĆ

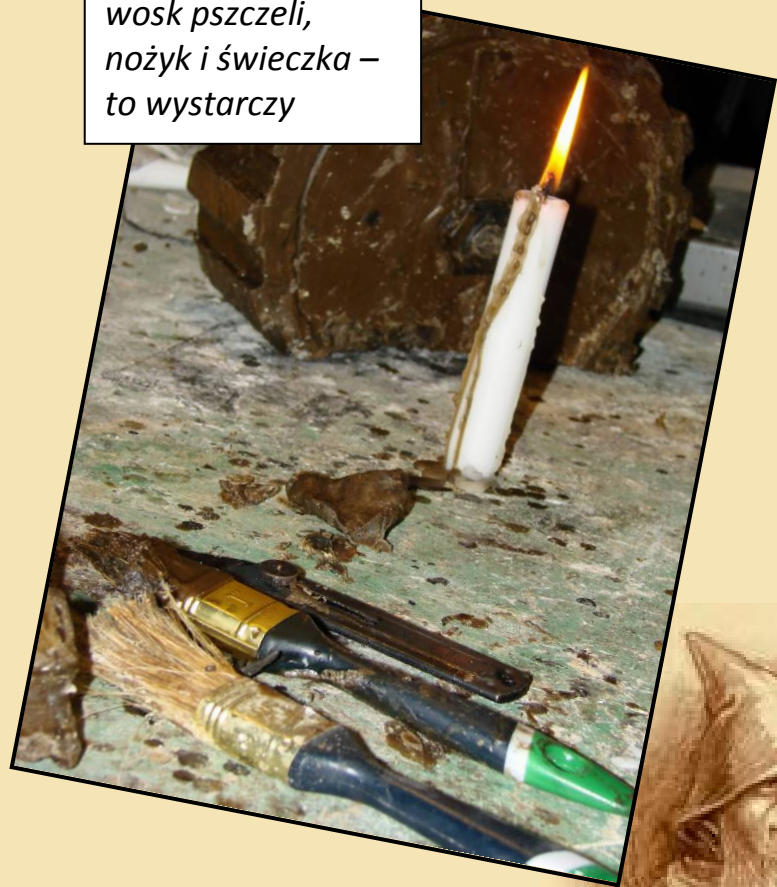
Ten cichy tupot to nie szczury ani gołębie. To krasnoludki – najmniejsi wrocławianie. Na wrocławskim skrzyżowaniu rzeczywistości od wieków koegzystują w pokoju i harmonii dwie populacje: ludzka i krasnoludzka.

Z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień notowanych jest coraz więcej spotkań z tymi fascynującymi stworzeniami, a one same zdają się coraz mniej płochliwe i stremowane. Pochłonięte codziennymi zajęciami,

często nie zwracają uwagi na przechodzących obok Wielkich Ludzi.

Z tego też powodu władze miasta noszą się z zamiarem wystosowania do mieszkańców i turystów oficjalnego apelu z prośbą o to, by stąpali uważnie i patrzyli pod nogi tak, aby zminimalizować ryzyko potknięć i rozdeptań, a dalsza integracja obu społeczności mogła przebiegać równie harmonijnie i bezkonfliktowo jak dotychczas.

**Narzędzia artysty:
wosk pszczeli,
nożyk i świeczka –
to wystarczy**



Fotografie: Joanna Pietryka, Katarzyna Walczyk
Tekst: Katarzyna Walczyk (na podstawie www.krasnale.pl)

**Gotowy, by dołączyć do
Syzyfków, Szermierza,
Pracza i zasilić ród
wrocławskich krasnoludków**



Każdy znawca krasnali wie, że wieczorami znikają one ze swoich posterunków by załatwiać pilne skrzacie interesy. Dzięki rozległej sieci podziemnych połączeń mogą one dotrzeć tam, gdzie chcą, unikając spojrzeń ciekawskich ludzi. Ostatnio jeden z nich postanowił sprawdzić, co się dzieje przy ul. Fabrycznej i wygląda na to, że został tutaj na dłużej. Czyżby ktoś zaprosił go na otwarcie nowego budynku?

**Człowiek, który wyciągnął
naszego krasnala z podziemi:
autor tego i wielu innych
wrocławskich skrzatów –
Tomasz Moczek**

